

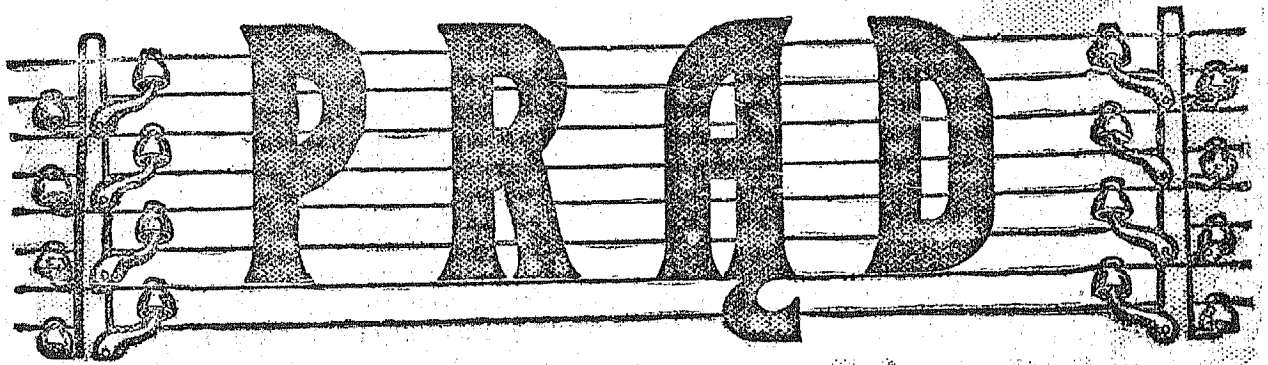
Cena 2 kop.

Godzina 6 rano.

Cena 2 kop.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie	rb. 6 k.	—
Półrocznie	3	—
Kwartalnie	1	50
Miesięcznie	—	50
Tygodniowo	—	15
Egzemplarz pojedynczy 3 kop.		
Odnoszenie 10 kop. miesięcznie.		
Z przesyłką pocztową:		
Rocznie	rb. 7 k.	40
Półrocznie	3	70
Zagranicą 12 rb.		



Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Z zawieszonym wydawnictwem „Rozwój“ weszliśmy w umowę, mocą której prenumeratorki „Rozwoju“ wzamian za to pismo otrzymają rano dziennik „Prad“, popołudniu zaś „Gazetę Wieczorną“. Redakcja i administracja tych gazet mieści się przy ul. Spacerowej 41.

TELEGRAMY.

Austryacki komunikat wojenny.

Wiedeń, 21 stycznia (urzędowo). Na całym froncie odbywały się tylko w niektórych miejscach walki artyleryjskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Marszałek Polay v. Hofer.

Atak aeroplanów.

Rotterdam, 20 stycznia. Urzędnicy policyjni zeznają, że widzieli 2 aeroplany nad Czamer.

Gdy zarząd miasta dowiedział się, że nad Yarmouth szybują aeroplany, polecił pogasić wszystkie światła. Lotnicy w Czamer nie wyrzucili wcale bomb.

Jeden z aeroplanów nad Sheringham okrążył kościół, rzucił jedną bombę, która przebiła dach aż do piwnicy, lecz nie eksplodowała. Bomba wpadła do jednego pokoju, w którym znajdowały się trzy osoby, cudem prawie unikając śmierci.

Rotterdam, 20 stycznia. Z Londynu komunikują, że stracono już wiarę, aby Zeppelin mógł się zjawić w Anglii. Jednakże zjawiły się. Yarmouth wstrząśnięte jest od eksplozji, nikt jednakże aeroplanu nie widział. W Londynie środki ostrożności zostały zaostrzone. Prasa jest oburzona i pisze o morderczym napadzie na bezbronną ludność, który niema żadnego znaczenia wojennego. Jedyny skutek będzie taki, że zdecydowanie narodu angielskiego będzie jeszcze większe, niż było.

NA KAUKAZIE.

Konstantynopol, 21 stycznia. Osmańskie biuro prasowe donosi, że Tyflis i Kars zostały kompletnie przez ludność opuszczone. Budynki rządowe, kościoły oraz duże domy prywatne zamienione zostały na szpitale.

Na skutek podrożenia artykułów żywności panuje wielka niedza.

Nawet oficerowie rosyjscy przekonani są, że Rosya nieda rady naporom niemców na północy oraz Turków na Kaukazie i zostanie pobita.

Na Czarnym morzu.

Konstantynopol, 20 stycznia. Osmańskie biuro prasowe dowiedziało się, że 57 rosyjskich marynarzy czarnomorskiej floty skazanych zostało przez sąd wojskowy w Odessie za bunt na 3 lata twierdzy.

Reformy angielskie w Indjach.

Konstantynopol, 21 stycznia. Stosownie do wiadomości Osmańskiego biura prasowego, Anglicy starają się obecnie pozyskać miejscową ludność indyjską, udzielając jej odmawianych dotychczas praw.

Zwiększone rozruchy wykazują, że wszystkie przedsięwzięte dotychczas środki Anglików są niedostateczne dla Indusów, dopóki nie zostanie udzielony niezawisły zarząd.

Zatonięcie statku szpitalnego.

Londyn, 17 stycznia. Statek szpitalny „Rogilla“, zafrachtowany do Quensferry w celu dostawienia do ojczyzny rannych, wyrzucony został podryas burzy na skałę w pobliżu Witby; 4 osoby woda wyrzuciła ze statku na brzeg. Łódzie ratunkowe z wielkimi trudnościami dwukrotnie zwoziły z tonącego statku ginących, ale następnie wysiłki ratownicze zostały zaniechane. Wszystkie kobiety uratowano. Grupa około 80 mężczyzn utrzymywała się na statku, który ostatecznie został zniszczony przez fale.

Rozporządzenie.

Konstantynopol 20 stycznia. Gazety umieszczają urzędowy komunikat, głoszący, iż wwożone do Konstantynopola produkty spożywcze nie będą podlegały rekwizycji.

Piotrogród 20 stycznia. Donoszą, iż amerykańskie T-wo żegluga, organizuje specjalny kurs—Nowy-Jork—Grecya. Statki będą zatrzymywane się na wyspach Azorskich i w Neapolu.

Kopenhaga 20 stycznia. Donoszą z Karlsruhe, że d. 19 stycznia, w dzień, nad miastem przeleciał lotnik francuski w kierunku warsztatów wojennych i koszar. Lotnik odleciał pomyślnie.

Zaprzeczenie.

Sofia 20 stycznia. Bułgarska agencja telegraficzna zaprzecza doniesieniom niektórych pism rosyjskich o obecności w Ruszczuku i Nikopolu 12 statków austriackich, gotowych do wystąpienia przeciwko Rosyi, oraz o mobilizacji potężnej armii bułgarskiej.

Ostrzeżenie.

Londyn 20 stycznia. Burmistrzowie miast Grimsby i Gravesend wydali ostrzeżenie, dorażając mieszkańcom ukrywania się w piwnicach w razie napadu aeroplanów na miasto.

Wojna z Turcyą.

Konstantynopol, 21 stycznia. Turecki sztab generalny komunikuje, że przerwane zostały wszystkie ataki rosyjskie na całym froncie kaukaskim.

Rumunia wobec Bułgarii.

Gazeta „Dniownik“ zamieszcza korespondencję oryginalną z Bukaresztu, donosząc w niej, że między ludem rumuńskim w ostatnich czasach ujawnia się coraz bardziej nieprzyjazne usposobienie wobec Bułgarii.

To samo donosi „Mir“, z tą jednak różnicą, że podkreśla tylko, że znaczną część winy za to ponosi sama oficjalna Bułgaria, bo owe wrogie usposobienie w Rumunii zwraca się tylko przeciwko politykom bułgarskim, a nie przeciwko narodowi.

SZTUKA.

Teatr Polski (Cegielniana 63). Polscy artyści zjednoczeni grają w niedzielę, 24 b. m., o g. 5 po poł., „Mieszkańcy Małego Miasteczka“, komedia w 4 aktach, osnuta na tle stosunków małomieszczańskich.

Sztuka ta jest premierą dla Łodzi, sądzimy przeto, iż publiczność skorzysta z niedzieli i wypełni teatr po brzegi.

Z okolic Łodzi.

(k) Napad bandycki. Nocy onegdajszej na drodze z Łasku do Łodzi pod wsią Czesaków, pięciu bandytów uzbrojonych w topory i noże, napadło na kupców, jadących do Łodzi z towarami, Icka Sieradzkiego z Brzezina i Chaima Łaznowskiego z Pabianic.

Pod groźbą śmierci bandyci zrabowali kupcom towary oraz gotówkę Sieradzkiemu rb. 20 i Łaznowskiemu rb. 3.

Z KRÓLESTWA.

Z Tomaszowa. Na dworcu kolei iwangrodzko-dąbrowskiej w Tomaszowie na tablicy z nazwą stacji napis „Tomaszów“ zastąpiono napisem po niemiecku „Tomashoff“.

Nazwa Tomaszowa nadaną została miastu przez hrabiego Antoniego Ostrowskiego, w celu uczczenia pamięci jego ojca, Tomasza.

Godność marszałka Francyi.

Jak donosi „Journal officiel“ dekretem prezydenta Poincare określono wysokość żółtu marszałka Francyi w kwocie 30315 fr. 79 centimów rocznie. Zarządzenie to zwiastuje blizkie wskrzeszenie skasowanej po upadku Drugiego

Cesarstwa wyższej rangi wojskowej we Francji.

Obecnie ranga marszałka istnieje tylko w armiach japońskiej, hiszpańskiej i tureckiej; w tej ostatniej zowie się ona „muszir“.

Ciekawe mniemanie.

Znany niemiecki autorytet wojenny, gen. Blume, czyniąc analogię pomiędzy operacjami na zachodnim froncie niemieckim i najbardziej znaczącymi bitwami w Azji Wschodniej w wojnie rosyjsko-japońskiej, mówi, że zwyciężoną okaże się ta strona, której kicownik uzna siebie za zwyciężonego.

Bitwa, zdaniem niemieckiego generała, weszła w okres zmagania się charakterów woli dwóch naczelnych wodzów.

Instytut puławski w Charkowie.

Ponieważ wskutek bombardowania Puław ucierpiały niektóre budynki puławskiego instytutu rolniczego i w samych Puławach daje się odczuwać brak mieszkań dla studentów i produktów spożywczych, puławski instytut rolniczy został czasowo przeniesiony do Charkowa.

Jak donosi „Jużnyj Kraj“, wykłady dla studentów instytutu rolniczego będą się odbywały w gmachach uniwersytetu charkowskiego, instytutu technologicznego i instytutu weterynaryjnego oraz wyższych kursów żeńskich.

Studenci z Puław korzystać będą mogli również z laboratoriów, gabinetów wymienionych zakładów naukowych charkowskich.

Wykłady rozpoczną się dnia 3 lutego.

Sprzeczności życiowe.

„Goulois“ maluje drobną anegdotyczną scenę, nie pozbawioną jednak pewnego znaczenia.

W restauracji jednego z miasteczek, znajdującego się w rejonie działań wojennych, zasiadło przy dwóch stolikach dwóch francuzów. Jeden w cywilnym ubraniu, z przepaską Czerwonego Krzyża na ramieniu. Drugi — w polowym uniformie podpułkownika.

Ten pan — w cywilu — to ex-premier Ludwik Barthou, apostoł prawa o 3-letniej służbie wojskowej, którego pracy i staraniom Francja wiele ze swej obecnej sprawności bojowej zawdzięcza.

A drugi — wojskowy...? To Józef Caillaux, również ex-premier, lecz zażarty przeciwnik Barthou, dusza kongresu radykalnego w Pau, autor prawa o 2-letniej służbie wojskowej i gorliwy wyznawca demilitaryzacji Francji.

Życie robi ludziom iście osobliwe figle.

Z Borysławia do Lwowa.

Od p. S. Dąbskiego, kierownika kopalni w Borysławiu — pisze „Kurier Lwowski“ — który na parę dni przyjechał koniami do Lwowa, dowiadujemy się kilka ciekawych szczegółów o miejscowościach, w których po drodze przebywał.

W Borysławiu wszystko zostało w porządku dawnym, ale szyby naftowe stanęły oczywiście i to z dwóch powodów — raz dlatego, że produkcja ropy nie znalazłaby w obecnej chwili odbiorców, a po drugie, iż cały niemal personel kopalniany rozjechał się. Na 2 tysiące ludzi zostało ledwie kilkudziesięciu.

Obecnie w szybach niektórych pracują, ale tylko nad sftokowaniem ropy, zgromadzonej w kilku szybach samoczynnych; o rafinerii nafty mowy niema.

Szyby, wieże wiertnicze, składy, urządzenia fabryczne pozostają pod opieką służby, która pozostala — szkód niema żadnych.

Od Borysławia do Drohobycza — wówczas gdy nasz informator przejeżdżał tamtędy — wszystko było w porządku.

Rafineria spirytusu tuż pod Stryjem, kompletnie zdemolowana. W samym Stryju pożarowi uległa cłkowiec fabryka zapalek Lipszica.

Ceny autografów.

W tych dniach odbył się w Londynie przetarg manuskryptów, za które osiągnięto sumy znaczne. Za 40 listów „dandy“ i angielskiego „arbitra elegantiarum“, Brummela, oraz 68 bilecików, do niego adresowanych, osiągnięto 107 funt. sterl.; 6-wierszowy autograf Dickensa przyniósł 186 funt. sterl.; za 48 listów Goethego jakiś kolekcjonista wyłożył 600 f. st.

Za rękopis Swinburna „Song of Italy“ na 45-ciu stronicach zapłacono 200 f. st. Wreszcie rozprawę Thackeraya o Swiccie oddano za 210 funtów sterlingów.

Na pograniczu Belgji.

Straszne się też odbywają walki na froncie belgijsko-francuskim, a jak one były straszne, można sobie wyobrazić choćby z jednego punktu:

Oto pod Ypres, w Belgji, w przeciągu 6 godzin, jednocześnie grzmiało 200 armat niemieckich, które wyrzuciły w tym czasie tysiące śmiertelnych pocisków i niosących zagładę wszystkiemu, co na ziemi oparte; oprócz tego, dokonano 16 ataków.

Co to za straszny był bój, można sobie wyobrazić

Od zachodniego brzegu kanału Yzerskiego wojska niemieckie przesunęły się na dogodniejsze stanowiska.

W okęgach Arrasu, Namspelle i Aisne wrzały straszne walki artyleryjskie i karabinowe, a nawet przechodzono na bagnety, lecz wyniku jeszcze nie osiągnięto. Na północno-wschód od Vailly również wrzała silna kanonada armatnia.

W okęgach Peota i lasu Grury, w walkach artyleryjskich i starciach oddziałów pieszych, sprzymierzeńcom trochę się powodziło.

Na prawym brzegu rzeki Mozy w Dixmou-lair, na zachód od Vignole Hanau Chatel wysadzono w powietrze blokhaus i zburzono kilka okopów. Pomiedzy rzeką Mozą a Mozela nie było widocznych zmian.

W Wogezach trwają bitwy artyleryjskie, które od czasu do czasu zamieniają się na karabinowe i bagnety, ale też widocznych rezultatów nie było.

Z powyższego można zauważyć, że walki w Belgji i Francji mają przebieg bardzo mocny i tam należy w niedługim czasie oczekiwać na jakiś poważniejszy rezultat. Może rezultat ten zjeździe się razem z tem, co wyniknie na polu walki w naszym kraju.

Historja Dardaneli

Niedawno podaliśmy ogólny zarys obecnego systemu obronnego cieśniny Dardanelskiej. Obecnie poświęcimy parę uwag ich historii wojennej.

Bo też w annałach wojen Dardaneleoczesne zajmują miejsce. W pobliżu przylądku Nagara, jak twierdzą niektórzy historycy, zaczął budowę swego słynnego mostu do Europy Kserkses. Później w tem miejscu przeszedł do Małej Azji Aleksander Macedoński.

Za czasów greckich, rzymskich i bizantyńskich uważane były Dardanele za klucz do Bosforu, a za to idzie i do Euksynu. Turcy przeszli przez cieśninę w r. 1356 i rok ten jest początkiem ich panowania w Europie. Widzieliśmy już jaką wagę przywiązywał do Dardanelów, jako do punktu strategicznego, sułtan Mahomet II i słynny wielki wezyr Achmed Kopriüli.

Podczas blokady cieśnin przez bałtycką eskadrę hr. Orłowa (po bitwie pod Czesmą w wojnie rosyjsko-tureckiej 1768—1774), admirał Elfinston, brawując niebezpieczeństwo, wpłynął

ze swymi statkami do cieśniny, rzucił kotwicę i kazawszy grać orkiestrze zasiadł z oficerami na pokładzie do picia herbaty, zabroniwszy odpowiadać na salwy tureckie z brzegu. Hr. Orłow jednak nie odważył się na forsowanie Dardanelów z gros swej floty.

W wojnie 1787—1791 r. były cieśniny przedmiotem epizodycznych napadów ze strony korsarzy rosyjskich, którzy jednak wejść do nich nie śmieli. Podczas skierowanego przeciw Francji przymierza Turcy z Rosją (1798—1806) po raz pierwszy poruszył Napoleon kwestję zamknięcia Dardanelów dla wszystkich statków rosyjskich wogóle, wojennych i handlowych.

W czasie wojny z Turcją w latach 1806—1812 przed Dardanelami stała parokrotnie flota angielska (admiralów Collingwood'a i Martin'a i Paget'a) bacząc, by statki rosyjskie nie wypływały z Czarnego morza. W r. 1828 blokował Dardanele admirał rosyjski Rickord, lecz już w r. 1833 sprzymierzona z Turcją w wojnie jej z Egiptem Rosja posłała flotę i 10 tysięcy żołnierzy dla obrony Dardaneli przed napadami eskadry egipskiej.

Dzięki tej przystudze zyskała Rosja: zawarcie traktatu w Unkar-Eskelessi, na mocy którego cieśniny miały być w przyszłości zamknięte dla wojujących z nią mocarstw. Podczas wojny krymskiej zajmowała Dardanele flota angielsko-francuska.

Wreszcie w wojnie 1877—1878 r. eskadra angielska, stojąca w pobliżu Kisz-Adalar (wysp książęcych) w morzu Marmara broniła Dardanelów i Bosforu przed ewentualnym napadem rosyjan.

Podczas wojen ostatnich: włosko-tureckiej 1911—1912 i bałkańskich 1912—1913 r. okrę włoskie i greckie ukazywały się przed Dardanelami, lecz na forsowanie cieśnin się nie odważyły.

Rabowanie dzieci w Nowym Jorku.

Niedawno rozpoczął się w Nowym Jorku proces przeciwko członkom band, zajmujących się zawodowo porywaniem dzieci.

Dochodzenia, wdrożone przez prokuratorę, stwierdziły, że bandy te porwały w ostatnich latach 150 dzieci, które wydały za okupem wynoszącym za jedno dziecko 3,000 do 12,000 dol. Na razie schwyciono już drugą bandę, złożoną z 5 osób, przeciwko którym odbywa się proces. Band takich jest jednak znaczna liczba. Składają się one przeważnie z włochów, z kobiet i mężczyzn.

Jak z zeznań powołanych świadków wynika, rabusie uprawiali swój proceder z nadzwyczajną przebiegłością. Porywali bądź małe dzieci z wózków w chwili gdy piastunka, zajęta rozmową, uwagę zwróciła w inną stronę, bądź dzieci, idące do szkoły. Mając dzieci w swym posiadaniu, pisali do rodziców listy z żądaniem okupu, a gdy okupu wczas nie otrzymali, przysyłałi rodzicom pęki włosów i odzienie ich dzieci, lub kazali dzieciom pisać listy, przedstawiające straszne katusze, jakie znosić muszą.

Oflarą tych band padały przeważnie rodziny mniej zamożne, głównie sklepikarze imigranci, których strach przed terroryzmem band powstrzymywał od udania się do policyi o pomoc.

HUMOR.

Tajemnica urzędowa.

Podczas lustracji mieściny.

Czy strażacy wiedzą, iż magistrat sikawkę oddał do naprawy?

— Bynajmniej. Wszystkie zarządzenia władz tutejszych są otaczane głęboką tajemnicą. Stosujemy się do instrukcji wydanej o pospolitem ruszeniu.

Trwała miłość.

— Co słyszę? — mówi narzeczona. — Zostałeś wezwany do sądu? Drzę na myśl, że mogą wsadzić do więzienia.

— Bądź spokojna, moja najdroższa. Choćby mnie mieli skazać na całe życie, to i wtedy wiernym ci być nie przestanę.